PAVEL ABLAMSKI

*NIEKTÓRE ASPEKTY
PROCESÓW NARODOTWÓRCZYCH NA POLESIU
W DWUDZIESTOLECIU MIĘDZYWOJENNYM
W ŚWIETLE BADAŃ TERENOWYCH
JÓZEFA OBRĘBSKIEGO*

*SOME ASPECTS OF NATION-FORMING
PROCESSES IN POLESIE IN THE INTERWAR
PERIOD IN THE LIGHT OF FIELD STUDIES
OF JÓZEF OBRĘBSKI*

Abstract

The article presents the problem of shaping national identity in the Polesie voivodeship of the Second Polish Republic in the light of ethnosociological research by Józef Obrębski. The researcher's theses were confronted with sources created by three entities that both registered and directly influenced the nationalization process of the Polesie population. They included state administration, national movements (Ukrainian and, to a lesser extent, Belarusian and Russian), and the communist movement. From the moment of arrival in Polesie, Obrębski's expedition clashed with the brutal principles of nationality policy implemented by the voivode Wacław Kostek-Biernacki. Due to the significant difficulties in field work, the theses regarding the problem under consideration are sometimes hidden between the lines, but they are devoid of shades of conformism. The quoted source material positively verifies Obrębski's field observations regarding the intensity and territorial scope of the process of nationalization of the Poleshuks and its features in particular areas of the Polesie voivodeship.

Key words: Polesie; Second Polish Republic; Józef Obrębski; Belarusian identity; Ukrainian identity

JÓZEF OBRĘBSKI
ETNOSOCJOLOGIA
POLESIE W CZORAJ I DZIŚ

PAVEL ABLAMSKI

Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej
Akademii Nauk, Warszawa
E-mail: ablamski@gmail.com
<https://orcid.org/0000-0003-4455-8770>

CITATION: Ablamski, P. (2019).

Niektóre aspekty procesów narodotwórczych
na Polesiu w dwudziestoleciu międzywojennym
w świetle badań terenowych Józefa Obrębskiego.
Sprawy Narodowościowe. Seria nowa, 2019(51).
<https://doi.org/10.11649/sn.1894>

This work was supported
by the author's own resources.
No competing interests have been declared.

This is an Open Access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution 3.0 PL License (creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/), which permits redistribution, commercial and non-commercial, provided that the article is properly cited. © The Author(s) 2019
Publisher: Institute of Slavic Studies, Polish Academy of Sciences

Streszczenie

W artykule przedstawiono problem kształtowania się świadomości narodowej mieszkańców województwa poleskiego w dwudziestolecie międzywojennym w świetle badań etnosocjologicznych Józefa Obrębskiego. Tezy badacza zostały skonfrontowane ze źródłami, wytworzonym przez trzy podmioty, które zarówno rejestrowały, jak i bezpośrednio wpływały na procesy nacjonalizacji ludności Polesia. Należały do nich: administracja państwowa, ruchy narodowe (ukraiński oraz w mniejszym stopniu – białoruski i rosyjski) oraz ruch komunistyczny. Od chwili przybycia na teren Polesia ekspedycja Obrębskiego zderzyła się z brutalnymi zasadami polityki narodowościowej, wdrażanymi w życie przez wojewodę Wacława Kostka-Biernackiego. Ze względu na istotne utrudnienia dla pracy w terenie, tezy dotyczące rozpatrywanego problemu niekiedy ukryte między wierszami, są jednak pozbawione odcieni koniunkturalności. Przytoczony materiał źródłowy pozytywnie weryfikuje terenowe obserwacje Obrębskiego odnośnie do intensywności i zasięgu terytorialnego procesu unarodowienia Poleszuków oraz jego cech na poszczególnych obszarach województwa poleskiego.

Słowa kluczowe: Polesie; II Rzeczpospolita; Józef Obrębski; tożsamość białoruska; tożsamość ukraińska

Województwo poleskie w II Rzeczypospolitej było obszarem specyficznym pod względem narodowościowym. Oficjalna statystyka sugerowała, iż na żadnym innym terytorium międzywojennej Polski nie występowała tak liczna grupa społeczna nieprzynajmniej się do pokrewieństwa z jakimkolwiek narodem. Teza o istnieniu na Polesiu zwartego wielotysięcznego skupiska ludności pozbawionej jakichkolwiek aspiracji narodowych pojawiła się jeszcze przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości (Wasiłewski, 1917, s. 14). W dwudziestolecie międzywojennym problem nieskrystalizowanej świadomości narodowej mieszkańców Polesia był wielokrotnie poruszany w polskim dyskursie naukowym i publicystycznym. Administracja państwowa w znacznym stopniu poddawała się tym sugestiom i formułowała własne wnioski, mające charakter wytycznych polityki narodowościowej na Polesiu¹.

Bardzo sceptycznie nastawiony wobec perspektyw asymilacji Poleszuków do kultury polskiej Józef Obrębski jednocześnie wykazywał dużą ostrożność, pisząc o białoruskim lub ukraińskim akcesie narodowym ludności Polesia. Można wręcz odnieść wrażenie, że najbardziej konkretny materiał dotyczący rozpatrywanego zagadnienia pozostawił w formie luźnego szkicu². Celem niniejszego tekstu będzie zestawienie założeń Józefa Obrębskiego, opartych na badaniach terenowych Polesia w latach trzydziestych, z materiałem źródłowym wytworzonym przez trzy główne dla tej kwestii podmioty: administrację państwową, aktywistów narodowego ruchu ukraińskiego oraz działaczy ruchu komunistycznego³.

• • • • •

¹ W pierwszej połowie lat dwudziestych powstał program poleski wojewody Stanisława Downarowicza, negujący w swoich założeniach jakiegokolwiek narodowe aspiracje Poleszuków. Zob. *Program wojewody poleskiego Stanisława Downarowicza o zadaniach i pracach państwowych na Polesiu skierowany do Wydziału Narodowościowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 28 II 1923* (Śleszyński, 2009, ss. 23–36). Szerzej stanowisko polskiej nauki, publicystyki oraz sfer rządowych wobec „tutejszych” na Polesiu omawiał Cichoracki (Cichoracki, 2013).

² Zob. podrozdział „Formowanie się świadomości narodowej”: Obrębski, 2007a, ss. 526–530.

³ Autor nie dysponuje jakimikolwiek znaczącymi materiałami źródłowymi wytworzonymi przez aktywistów białoruskiego ruchu narodowego w województwie poleskim. Nie można wykluczyć, że takie źródła istnieją, jednak komplikacje w dotarciu do nich mogą pośrednio świadczyć o słabej dynamice ruchu białoruskiego na Polesiu. Jako „źródła białoruskie” nie są tu rozpatrywane materiały wytworzone w obrębie poleskich struktur Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi (KPZB) – ugrupowania z założenia internacjonalistycznego.

Z punktu widzenia interesującego nas zagadnienia niezmiernie ważne jest odnotowanie daty przybycia Józefa Obrębskiego na teren województwa poleskiego. Był to maj 1934 roku. Należy stwierdzić dość jednoznacznie, że życie narodowościowe na Polesiu uległo wówczas, w porównaniu z okresem chociażby sprzed dwóch-trzech lat, wyraźnemu zachwianiu. Wojewoda poleski Wacław Kostek-Biernacki, urzędujący w Brześciu nad Bugiem od września 1932 roku, był zdecydowanie negatywnie nastawiony do prób porozumienia się z mniejszościami narodowymi na podległym mu obszarze. Był bezwzględnym zwolennikiem ujednolicenia narodowego II Rzeczypospolitej, więc każde przedsięwzięcie sprzyjające formowaniu wśród Poleszuków świadomości narodowej innej niż polska traktował jako działalność antypaństwową. Powyższy problem miał być rozwiązyany drogą likwidacji możliwie w jak najszybszym tempie białoruskich i ukraińskich placówek kulturalno-oświatowych na Polesiu. W marcu 1933 roku, podczas zebrania starostów powiatowych województwa poleskiego, Kostek-Biernacki wyraził niezadowolenie z powodu słabych wyników w zwalczaniu „szkodliwych” organizacji białoruskich i ukraińskich; zwrócono wówczas szczególną uwagę na rozwój sieci spółdzielni ukraińskich (PAOB, f. 1, o. 9, d. 2369, k. 6)⁴.

Polecenie wojewody wykonano błyskawicznie. Pod koniec 1933 roku na Polesiu ze struktury ruchu ukraińskiego pozostały tylko zarząd główny „Proświty” w Brześciu oraz 37 spółdzielni, podporządkowanych centrali Rewizyjnego Związku Spółdzielni Ukraińskich (RSUK) we Lwowie (Śleszyński, 2009, ss. 146, 151)⁵. Kierownikom istniejących jeszcze placówek, znajdującym się pod uciążliwym nadzorem policji, zarzucano działalność wywrotową. Presja władz gminnych polegała na spisywaniu protokołów i karaniu grzywnami za najdrobniejsze niedociągnięcia organizacyjne w kooperatywach. Jednocześnie agitowano chłopów za przystąpieniem do spółdzielni polskich. Szykany ze strony władz wywoływały rozgoryczenie wśród przewodniczących placówek ukraińskich, którzy byli gotowi „ustąpić, ażeby mieć spokój i nie płacić grzywien”⁶ (PAOB, f. 1, o. 10, d. 222, k. 25).

Ponadto w 1934 roku działalność statutowa RSUK została ograniczona wyłącznie do terenu Galicji Wschodniej. W ten sposób administracja państwowa stworzyła dogodny pretekst dla całkowitej likwidacji spółdzielni ukraińskich na Polesiu. Miały one przejść pod kontrolę polskich centrali. Proces ten często przebiegał przy udziale policji, wyróżniając się nadzwyczajną brutalnością. Jest więc faktem niezaprzeczalnym, że w momencie pierwszego kontaktu Obrębskiego z terenem na Polesiu prowadzono działania pacyfikacyjne w stosunku do tych Poleszuków, którzy mieli w miarę skryształizowaną świadomość narodową. Ta okoliczność była zapewne istotnym utrudnieniem w nawiązywaniu kontaktu z miejscową ludnością. Nie mając złudzeń odnośnie do brutalnych metod polityki narodowościowej na Polesiu, Obrębski wypowiadał się na ten temat zdawkowo.

Warto przytoczyć chociażby jego sformułowanie dotyczące sytuacji narodowościowej w powiecie kobryńskim, zawierające bardzo wymowny nawias:

W przeciwieństwie do powiatu łuninieckiego północno-zachodnie gminy powiatu kobryńskiego cechuje (**lub cechował**) dość silny ruch narodowościowy, wyróżniający się tam w akcji spółdzielczej, oświatowo-kulturalnej itp. politycznej (Engelking, 2007, s. 18; podkr. P.A.).

• • • • •

⁴ Zob. *Protokół odprawy starostów powiatowych województwa poleskiego w dniu 10 marca 1933 r.* (PAOB, f. 1, o. 9, d. 2369).

⁵ Zob. *Raport sporządzony przez Wydział Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego Poleskiego o rozwoju ukraińskiego ruchu narodowościowego na Polesiu w latach 1918-1933* (Śleszyński, 2009, ss. 125–157).

⁶ Zob. *Spółdzielnie ukraińskie, zjazd w Brześciu n/B z 15 IV 1934 r.* (PAOB, f. 1, o. 10, d. 222).

W innym miejscu Obrębski próbował ująć posunięcia miejscowej administracji w kategoriach *stricte* naukowych:

Proces wychowawczy. Odseparowanie jednostki od wpływów ubocznych, niezgodnych ze sprawdzianami grupy państwowej i narodowej. Niedopuszczanie do wykształcenia takich postaw, które szkodziłyby dobru grupy państwowej i narodowej (Obrębski, 2007a, s. 534).

Jeden z przykładów takiego „odseparowania jednostki od wpływów ubocznych” zapisała Helena Kisielevska⁷ w maju 1934 roku we wsi Łyszczycy powiatu brzeskiego. Siłami dwóch posterunkowych i komendanta policji w domu kierownika sklepu ukraińskiej spółdzielni Antoniego Tymofijaka przeprowadzono dokuczliwą, trzygodzinną rewizję. Następnie Tymofijak znalazł się na posterunku gminnym, gdzie miejscowy policjant, zobaczywszy zwrócone mu przedtem wydawnictwa ukraińskie, zaczął krzyczeć: „To UWÓ? To ty UNDO parszywe? Ty stoisz w organizacji UNDO? Ja ci wybije Ukrainę bokiem, widzisz ty, zrobił się Ukraińcem. Masz Szewczenka? Ja tobie dam Szewczenka, że ci się chleba jeść odechce”⁸ (BN, mf 95003, k. 426-427). Następnie aresztowanego zawieziono do komisariatu policji w Brześciu, gdzie poddano go torturom fizycznym, usiłując wymusić na nim w ten sposób rezygnację z pracy w spółdzielni ukraińskiej. Zarzucano mu „pracę dla Ukrainy” i „rozdawanie książek cudzym ludziom”, co zakwalifikowano jako czyn antypaństwowy. „Pobyt wychowawczy” w areszcie śledczym trwał trzy dni.

Jak natomiast wyglądał w realiach poleskich „proces niedopuszczania do wykształcenia szkodliwych postaw”? Wojewoda Kostek-Biernacki zdecydowanie odrzucał jakiegokolwiek niepolskie roszczenia narodowe wobec Polesia. Województwo poleskie należało całkowicie odseparować od „obcych” Poleszutom wpływów, zwłaszcza od ruchu ukraińskiego. W grudniu 1934 roku Kostek-Biernacki stwierdził, że na Polesiu mniejszością narodową są jedynie Żydzi⁹ (PAOW, f. 46, op. 9a, spr. 472, k. 4 verso). Przyjęto więc założenie, że województwo poleskie zamieszkuje znikoma liczba Białorusinów i Ukraińców. Tym samym problem „mniejszościowy” na Polesiu został definitywnie rozwiązany. W tamtejszej sytuacji miało to znaczyć, że prawa osób, deklarujących białoruską lub ukraińską narodowość, w województwie poleskim nie będą w przyszłości respektowane.

Kostek-Biernacki zdecydowanie odpierał zarzuty o stosowanie na Polesiu jakiegokolwiek polityki wynarodowienia; odpierał je argumentem o konieczności walki z agitacją komunistyczną. Jednocześnie zaproponował własną interpretację przebiegu procesów narodotwórczych na podległym sobie terenie:

Wzrost wpływów komunistycznych na Polesiu spowodował nie system policyjny, ale właśnie nienaturalnie szybki i narzucony z zewnątrz rozwój placówek ukraińskich i białoruskich, które zostały opanowane przez elementy komunistyczne, przelicytowujące w agitacji i demagogii umiarkowanych szerzycieli uświadomienia narodowego białoruskiego i ukraińskiego wśród Poleszuków¹⁰ (PAOB, f. 1, o. 9, d. 457, k. 5).

• • • • •

⁷ Helena (Olga) Kisielevska (1869-1956) – ukraińska działaczka społeczna, dziennikarka i publicystka, w latach 1928-1935 senator z ramienia Ukraińskiego Zjednoczenia Narodowo-Demokratycznego (UNDO). W latach 1934-1935 Kisielevska odbyła trzy podróże na Polesie. Wrażenia z nich publikowała na łamach kołomyjskiego pisma „Żinocza Dola”, a następnie wydała osobną książkę pt. *Po ridnomu kraju*.

⁸ UWÓ – Ukraińska Organizacja Wojskowa, która w roku 1934 już formalnie przestała istnieć ze względu na kooptację do Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) w czerwcu 1933 r. Cytat pochodzi z: *Protokół spisany z Tymofijakiem Antonim, lat 27, kierownikiem kooperatywy „Switło” w Łyszczycach w dniu 21 V 1934 r.* (BN, mf 95003, UNDO. Kancelaria Ludowa. Sprawy kolejarzy, zwolnionych z pracy, pacyfikacje. Protokoły).

⁹ Zob. *Protokół normalnego wojewódzkiego zebrania periodycznego, odbytego w dniu 14 XII 1934 r. w Brześciu n/B* (PAOW, f. 46, op. 9a, spr. 472).

¹⁰ Zob. *Wniosek Klubu Ukraińskiego w sprawie wypadków na terenie Polesia i Wołynia z 19 XI 1932 r.* (PAOB, f. 1, o. 9, d. 457).

Wojewoda poleski posługiwał się więc łatwą wymówką o wywrotowej działalności placówek funkcjonujących pod szyldem narodowościowym. W tym ujęciu represje spadały nie tyle na mniejszości narodowe, ile przede wszystkim na komunistów. Podobno punkt widzenia wojewody uzyskał również aprobatę Warszawy ze względu na stosunkowo świeżą pamięć o zbrojnych rozruchach, jakie miały miejsce na pograniczu województwa poleskiego i wołyńskiego latem 1932 roku¹¹.

Wydaje się, że zasadniczy wpływ na dynamikę kształtowania się świadomości narodowej mieszkańców województwa poleskiego w latach trzydziestych XX wieku miała animowana przez administrację państwową swoista hermetyzacja Polesia. Bardzo ścisła kontrola ruchu ludności, obejmująca przede wszystkim południową część województwa, pozwala mówić o istnieniu sztucznej bariery administracyjnej pomiędzy Polesiem a Wołyniem¹².

Dobitnie to pokazuje przykład Heleny Kisielewskiej, która pierwszy raz przyjechała na Polesie w maju 1934 roku, co paradoksalnie zbiegło się w czasie z początkiem ekspedycji Józefa Obrębskiego. Mająca immunitet poselski Kisielevska była w mniejszym stopniu narażona na przykrości ze strony miejscowej administracji. Bez względu na to musiała dosłownie się przedzierać przez teren Polesia. Każdy jej krok, jak i mające miejsce incydenty z policją, były skrupulatnie odnotowywane w raportach starostów poszczególnych powiatów województwa. Na przykład w Pińsku podczas nieobecności senatorki w jej pokoju hotelowym przeprowadzano rewizję. W Drohiczynie zaprowadzono ją na posterunek, skąd po okazaniu komendantowi policji legitymacji senatorskiej została ona natychmiast zwolniona (PAOB, f. 1, op. 10, d. 138, k. 29, 39).

Zapewne na cenzurowanym znaleźli się również uczestnicy ekspedycji Józefa Obrębskiego. Kłopoty z policją miał współpracownik Obrębskiego, Zygmunt Korybutiak. W jego przypadku sprawa skończyła się tylko na wylegitymowaniu i wymianie zdań z naczelnikiem policji w Lwacewiczach. Prawdopodobnie Korybutiak zwracał komendantowi uwagę na dokuczliwość i zbędność wielokrotnego legitymowania go przez poszczególnych funkcjonariuszy (Engelking, 2001, s. 33). Można więc dostrzec pełną zbieżność postępowania policji wobec osób przybywających na Polesie w całkowicie odmiennych celach. W żadnym z tych przypadków nie doszło jednak do aresztowania ze względu na wagę posiadanych przez Kisielewską i Korybutiaka dokumentów. Pierwszą chronił immunitet senatorski, drugi zaś legitymował się zaświadczeniem współpracownika ekspedycji Józefa Obrębskiego, prowadzonej pod auspicjami Instytutu Badań Spraw Narodowościowych.

Zdecydowanie gorzej wyglądały sprawy osób, które takich dokumentów nie mogły posiadać. W kwietniu 1934 roku w powiecie koszyrskim na pograniczu Polesia i Wołynia został zatrzymany rewizor RSUK Dmytro Esterniuk, po czym ponad dobę spędził w areszcie gminnym rzekomo w celu potwierdzenia tożsamości. Po wsi zaczęły krążyć pogłoski, że aresztowano szpiega ze Lwowa. Prawdopodobnie za puszczaniem w obieg tej plotki stała miejscowa policja, chcąc zdezwuować Esterniuka w oczach miejscowego społeczeństwa (PAOB, f. 1, op. 10, d. 222, k. 11-12)¹³. Rygorystyczna kontrola ruchu ludno-

• • • • •

¹¹ Przebieg wypadków został szczegółowo opisany w: Cichoracki, 2007.

¹² Prawdopodobnie podobny system kontroli ruchu ludności obowiązywał również w północnych powiatach województwa poleskiego. Biorąc pod uwagę kondycję ruchu białoruskiego w II Rzeczypospolitej w latach trzydziestych XX wieku, można założyć, że intensywność kontaktów działaczy białoruskich z Polesiem była zdecydowanie mniejsza. Wydaje się, że główne zagrożenie dla „przyszłej polskości Polesia” – z punktu widzenia wojewody Kostka-Biernackiego – płynęło z południa. Wojewoda poleski szczególnie negatywnie oceniał efekty „eksperymentu wołyńskiego” Henryka Józewskiego. Swoim emocjom dał upust w piśmie (wrzesień 1934 r.) do ówczesnego ministra spraw wewnętrznych Mariana Zyndram-Kościałkowskiego, w którym stwierdził, że „najdotkliwsza dla nas jest kwestia wołyńska”. Zob. Cichoracki, 2012, s. 133.

¹³ Zob. *RSUK – skarga na bezprawne zatrzymanie Dmitra Esterniuka*, kwiecień 1934 r. (PAOB, f. 1, op. 10, d. 222).

ści w celu odseparowania Polesia od ośrodków „wrogiej” agitacji narodowościowej była konsekwentnie prowadzona do końca lat trzydziestych. Zatrzymywano nawet drobnych handlarzy narodowości ukraińskiej, sprzedających drewniane zabawki dla dzieci. Taki wypadek miał miejsce w grudniu 1938 roku w Kamieniu Koszyrskim. Zatrzymanego skazano na siedem dni aresztu za nieposiadanie licencji na prowadzenie handlu wędrownego, a później wydano z terenu województwa poleskiego (PAOB, f. 1, op. 10, d. 1519, k. 5)¹⁴.

Zakres kontaktu społeczeństwa Polesia z ukraińskim ruchem narodowym istotnie ograniczał również nieformalny zakaz prenumerowania i rozpowszechniania prasy ukraińskiej. Również te działania jak najbardziej wpisywały się w politykę narodowościową Wacława Kostka-Biernackiego. Informowali o tym respondenci Józefa Obrębskiego ze wsi Wieluń w powiecie stolińskim:

Wcześniej były u nas ukraińskie gazety. Potem policja zaczęła prześladować. Do [19]33 roku nie było żadnego prześladowania, a ostatnie dwa lata już policja zaczęła prześladować. [...] U nas w Lutyńsku, w Sielcu, to tam wcześniej prenumerowali ukraińskie gazety. I tam protestują, nie dają ukraińskiej gazety, konfiskują (Obrębski, 2007b, s. 228).

Podobne informacje odnajdujemy także w źródłach proveniencji komunistycznej. Kierownik komitetu okręgowego Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi (KPZB) w Pińsku donosił w czerwcu 1935 roku:

Jeśli ktoś ośmieli się prenumerować prasę, to do niego przychodzi policja i pyta, po co ta gazeta i dlaczego ma wiedzieć, co tam jest napisane. Biją i nakazują nie prenumerować. [...] Biją, żeby „nie mądrzyli się”¹⁵ (NARB, f. 242, o. 1, d. 504, k. 8).

Nie ulega wątpliwości, że w latach trzydziestych wszyscy prenumeratorzy prasy ukraińskiej na Polesiu znaleźli się na cenzurowanym. Wobec najbardziej opornych stosowano represje. Najczęściej były to dokuczliwe rewizje kilka razy na rok pod zarzutem prowadzenia działalności wywrotowej. Kazimierz Rolewicz, naczelnik wydziału bezpieczeństwa w Brześciu, pod koniec lat trzydziestych zalecał, aby urzędy pocztowe w województwie po prostu odsyłały pisma ukraińskie nadawcom z adnotacją „adresat odmówił przyjęcia”¹⁶ (PAOB, f. 1, op. 10, d. 1519, k. 4).

Niekiedy antyukraińska polityka administracji państwowej wywoływała na tyle silne rozgoryczenie, że w poszczególnych przypadkach deklarowano zamiar emigracji do Ameryki Łacińskiej. W pełnym rozpaczliwym liście z marca 1938 roku pragnienie wyjazdu uzasadniono następująco:

Jak zacząć czytać list od braci, którzy piszą, iż są członkami „Proświty” w Argentynie i patrzeć na chór ukraiński, do którego [bracia] należą, to wydaje mi się, że natychmiast leciałby w tamte strony. Tutaj nudzę się, marnieję. Prześladowają [mnie] na każdym kroku,ciągają na komendę [policji], grożą, ale za co? Nie mam pojęcia. Chyba tylko z tego powodu, że nie wyrzekam się ukraińskiej narodowości. Niech by prześladowali i robili co chcieli, żeby tylko była możliwość mieć ukraińską prasę i książkę, a nie ma nic i nie dają spokoju. Dlatego zdecydowałem się na wyjazd¹⁷ (BN, mf 69743, k. 878).

Reasumując, ekspedycja Józefa Obrębskiego przybyła w teren w trudnym momencie, kiedy administracja państwowa podjęła zdecydowane działania w celu odwrócenia niekorzystnej z jej punktu widzenia tendencji, jaką było unarodowienie miejscowej ludności

• • • • •

¹⁴ Zob. *Penetracja i propaganda ukraińska na Polesiu, grudzień 1938 r.* (PAOB, f. 1, op. 10, d. 1519).

¹⁵ Zob. *Informacje z terenu KO Pińsk KPZB, czerwiec 1935 r.* (NARB, sygn. f. 242, o. 1, d. 504).

¹⁶ Zob. *Przeciwdziałanie penetracji i propagandzie ukraińskiej, listopad 1938 r.* (PAOB, f. 1, op. 10, d. 1519).

¹⁷ Zob. *Materiały po Olenie Kisielewskiej, korespondencja z Wakulczykiem Marcinem* (BN, mf 69743, k. 853-884).

w kierunku innym niż polski. Posunięcia władz wojewódzkich miały wyraźnie sygnalizować, że przejawy świadomości białoruskiej i ukraińskiej nie będą w województwie poleskim tolerowane. Ostrze represji skierowano przeciwko osobom o relatywnie skryształowanej świadomości narodowej, które wówczas wciąż były na Polesiu mniejszością.

*

Jako punkt wyjścia dla dalszych rozważań posłuży przeprowadzony w grudniu 1931 roku drugi powszechny spis ludności, który stwierdził istnienie licznej, ponad 700-tysięcznej grupy „tutejszych” jedynie na Polesiu. Dziesięć lat wcześniej województwo poleskie zamieszkiwało niecałe 40 tys. „tutejszych” (Cichoracki, 2013, s. 101). Mimo wszystko wartość poznawcza bezpośredniego konfrontowania wyników spisów ludności na Polesiu z lat 1921 i 1931 wydaje się nikła. Podczas pierwszego spisu ludności pytano o narodowość, zaś w 1931 roku wprowadzono kategorię „języka ojczystego”, mającą dostarczyć bardziej miarodajnych informacji o strukturze narodowościowej II Rzeczypospolitej.

Jak się wydaje, w 1931 roku problem tak zwanych „tutejszych” został trwale powiązany wyłącznie z obszarem województwa poleskiego i jednocześnie to dotychczas w dużej mierze abstrakcyjne zagadnienie przybrało dość konkretny wymiar polityczny. Ze względu na to wyniki spisu ludności z 1931 roku nie są wiarygodnym źródłem, rozstrzygającym zagadnienie stanu świadomości narodowej mieszkańców Polesia. Ogólnie mówiąc, w województwach wschodnich II Rzeczypospolitej spis ludności z 1931 roku ewidentnie miał na celu zaakcentować „polskość” tych terenów oraz ich trwały związek z macierzą. Z punktu widzenia polskiej racji stanu „tutejszość” była bardziej akceptowalnym podłożem dla dalszego scalania Polesia z Polską, ponieważ definitywnie wykluczała wynarodowienie jego mieszkańców, którzy w mniemaniu lokalnej administracji nie utożsamiali się ani z Białorusinami, ani z Ukraińcami.

Należy zaznaczyć, że dane spisu ludności z 1931 roku w województwie poleskim zostały poddane krytyce zarówno przez lokalną administrację, jak i polskie środowiska naukowe. Ówczesny wojewoda poleski Jan Krahelski wyniki spisu scharakteryzował jako niemal humorystyczne, gdyż wykazały one olbrzymie obniżenie poziomu świadomości narodowej mieszkańców Polesia¹⁸ (PAOB, f. 1, o. 9, d. 2253, k. 6). Z kolei Seweryn Wyślouch wprost stwierdził, że rubryka „tutejszy” została wprowadzona z woli władz administracyjnych województwa poleskiego, nie ma więc żadnej gwarancji prawdziwości uzyskanych w ten sposób danych statystycznych (Wyślouch, 2013, s. 7). Wynalezienie języka „tutejszego” na Polesiu z całą pewnością nie było inicjatywą miejscowej administracji, o czym świadczy chociażby późniejsze krytyczne stanowisko wojewody Krahelskiego. Najprawdopodobniej pomysł ten pochodził z kręgów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW). Istnieją dowody, że jako pomysłodawca wystąpił wiceminister Władysław Korsak, który zaproponował takie rozwiązanie wojewódzkiemu komisarzowi spisowemu¹⁹ (PAOB, f. 1, o. 9, d. 1182, k. 64). Prawdopodobnie wiceminister nawet nie wyobrażał sobie, jak daleko idącymi konsekwencjami dla polityki narodowościowej na Polesiu będzie skutkowała ta propozycja.

Niezależnie od kontrowersji, spis ludności z 1931 roku w województwie poleskim stanowił relatywnie świeże źródło statystyczne. Nawet pobieżna analiza jego wyników po-

• • • • •

¹⁸ Zob. *Memoriał Pana wojewody Jana Krahelskiego do Pana Ministra spraw wewnętrznych o stosunkach narodowościowych na Polesiu, sierpień 1932* (PAOB, f. 1, o. 9, d. 2253).

¹⁹ Zob. *Sprawozdanie wojewody poleskiego do MSW w sprawie ustosunkowania się mniejszości do spisu ludności z 23 XII 1931 r.* (PAOB, f. 1, o. 9, d. 1182).

zwala wychwycić pewne tendencje w procesie unarodowienia ludności Polesia. Zapewne Józef Obrębski, mając dostęp do materiałów spisowych, nieprzypadkowo rozpoczął badania terenowe od dwóch powiatów – kobryńskiego i łuninieckiego. Były to obszary województwa, na których stopień natężenia procesów narodowotwórczych różnił się zasadniczo. W powiecie kobryńskim spis ujawnił największy odsetek ludności z językiem ukraińskim deklarowanym jako ojczysty (19,6%) (Śleszyński, 2009, s. 125). Dane z powiatu łuninieckiego sugerowały natomiast, że jego mieszkańcy w bardzo niewielkim stopniu podlegli procesom nacjonalizacji.

Tendencję tę potwierdza sprawozdanie wojewody poleskiego do MSW, w którym opisał on największe utrudnienia podczas przeprowadzania spisu w 1931 roku. Wielu komisarzy spisowych w powiecie kobryńskim przypisywało wszystkim, bez względu na ich samookreślenie, język ukraiński jako ojczysty. Można więc założyć, iż do szeregów komisarzy spisowych na tym obszarze trafili reprezentanci miejscowej inteligencji ukraińskiej. Ponadto znamienne jest, że w tymże powiecie kobryńskim za wyborem języka ukraińskiego jako ojczystego agitowali zarówno księża prawosławni, jak i miejscowi komuniści. Wiadomości z powiatu łuninieckiego potwierdzały natomiast obojętność miejscowej ludności wobec przypisań narodowych:

W powiecie łuninieckim agitacja za językiem rosyjskim dała się zauważyć, jednak nie odniosła prawie żadnego skutku. [...] stwierdzono wypadki, gdy komisarze spisowi wyznania prawosławnego lub grecko-katolickiego podsuwali określenie języka białoruskiego jako ojczystego, aczkolwiek [osoby] spisywane, co do pojęcia języka ojczystego były bierne, nieświadomione (PAOB, f. 1, o. 9, d. 1182, k. 92-93).

Wschodnie połacie województwa poleskiego, pokrywające się w większości z wyodrębnionym przez Obrębskiego obszarem Polesia etnicznego, były mało podatne na wpływy z zewnątrz²⁰. W latach dwudziestych na tym terytorium nie doszło do zagęszczenia siatki białoruskich czy też ukraińskich placówek kulturalno-oświatowych. Wyrażnie świadczy o tym sposób funkcjonowania nielicznych placówek Towarzystwa Szkoły Białoruskiej (TBS) w powiecie pińskim²¹. Charakter kontaktów poszczególnych kółek z Zarządem Głównym TBS w Wilnie można określić jako bardzo luźny, ograniczający się co najwyżej do prowadzenia korespondencji. Można odnieść wrażenie, że polecenia Zarządu Głównego TBS w sprawie prowadzenia pracy w terenie miały zaledwie charakter pobożnych życzeń. W styczniu 1931 roku centrala sformułowała mało pocieszającą konstatację:

Zarząd Główny TBS kilkakrotnie próbował założyć kółko w Pińsku. Niestety, dotychczas próby te spełzły na niczym, chociaż – jak dobrze wiadomo – mamy w Pińsku uświadomionych Białorusinów, którzy pragną i mogą pracować na niwie kulturalno-oświatowej²² (NARB, f. 883, o. 1, d. 111, k. 28).

Kłopot na wschodzie województwa poleskiego mieli również komuniści. Pod względem organizacyjnym komitet okręgowy KPZB w Pińsku wyglądał znacznie gorzej niż jego odpowiednik w Brześciu. Kierownictwo partyjne formułowało negatywne oceny niemal wszystkich sfer jego aktywności: punktowało słabe rozpoznanie sytuacji w terenie, małą operatywność działaczy, tworzenie nierealnych planów oraz fatalną łączność. Komórka KPZB w Łunińcu została założona dopiero w 1927 roku (Cichoracki, 2016a, s. 22).

• • • • •

²⁰ Zob. mapę ugrupowań etnicznych Polesia: Obrębski, 1936, s. 16.

²¹ Według oficjalnych danych w latach 1929-1931 w powiecie pińskim istniały tylko trzy kółka TBS. Zob. *Rozwój białoruskiego ruchu narodowościowego na Polesiu [1933 r.]* (Śleszyński, 2009, ss. 105-124).

²² Zob. *List Zarządu Głównego TBS do członka TBS Piotra Niewiadomskaha w Pińsku, 2 I 1931 r.* (NARB, f. 883, o. 1, d. 111).

Tendencje alienacyjne wschodniej części województwa poleskiego wychwyciła administracja państwowa, zamierzając wykorzystać je dla polskiej racji stanu. W 1929 roku wojewoda poleski Jan Krahelski, który wcześniej był starostą łuninieckim, przygotował projekt zmian w podziale administracyjnym na Ziemiach Wschodnich II Rzeczypospolitej. Jest niezwykle interesujące, że w pracach nad projektem wspierał Krahelskiego od strony fachowej Ludwik Grodzicki, ówczesny kierownik działu statystycznego Poleskiej Rady Wojewódzkiej. W ścisłym kontakcie z Grodzickim – jako kierownikiem grupy badawczej prowadzącej prace terenowe na Polesiu (Grott, 2013, s. 102) – był następnie Obrębski. Powoływał się on również na ustalenia swojego zwierzchnika w kwestii zróżnicowania fizjograficznego województwa poleskiego. Zgodnie z obserwacjami Obrębskiego natężenie procesów kształtowania się świadomości narodowej było związane z fizjografią terenu (Obrębski, 2007a, s. 528).

W obszernym projekcie zmiany podziału administracyjnego Ziemi Wschodnich Krahelski postulował między innymi utworzenie nowego województwa poleskiego, składającego się z ośmiu powiatów z siedzibami w Drohiczynie, Iwacewiczach, Kamieniu Koszyrskim, Łunińcu, Pińsku, Rafałówce, Sarnach i Stolinie. Jak stwierdził Krahelski, przyszłe województwo będzie „w znacznie większym stopniu poleskim” niż dotychczasowa jednostka administracyjna. Zakładano wówczas, iż nowe województwo poleskie z siedzibą w Pińsku będzie obejmowało ludność niemającą jeszcze aspiracji narodowościowych:

Polesie, w zakreślonych przeze mnie granicach, jest na razie zagadnieniem narodowościowym obce i jeżeli będzie tworzyło odrębny okręg administracyjny i gospodarczy, to jego kulturalny rozwój pójdzie niewątpliwie własną odrębną drogą, dzięki charakterystycznej odrębności warunków naturalnych. Istniejące dziś podświadomie różnice pomiędzy Poleszukiem a sąsiadami z północy, wschodu i południa, będą się niewątpliwie pogłębiały, sprzyjając wytworzeniu się odrębnej **grupy narodowościowej ruskiej o kulturze czysto polskiej**”²³ (LCVA, f. 51, ap. 2a, b. 10, k. 12, podkr. P.A.).

Kolejnym zjawiskiem, które udało się Obrębskiemu uchwycić na tym terenie, była ważna funkcja języka rosyjskiego (Obrębski, 2007a, s. 529). W latach dwudziestych we wschodniej części województwa poleskiego miał miejsce szereg wydarzeń w życiu politycznym, które na pierwszy rzut oka można by uznać za anomalne z punktu widzenia predyspozycji narodowościowych. Podczas kampanii parlamentarnej w roku 1922 sukces na tym terenie zdobyły polskie partie lewicowe PPS i PSL „Wyzwolenie”, które umiejętnie przeprowadziły agitację wyborczą... w języku rosyjskim (Cichoracki, 2014, s. 105). Nie był to przypadek incydentalny, ponieważ język rosyjski na Polesiu uważano za swoistą *lingua franca* o wyższym statusie społecznym niż gwary wiejskie. Zapewne kierując się tymi względami, PPS w latach 1925-1926 wydawała w Łunińcu rosyjskojęzyczny organ partyjny pod tytułem „Krasnoje znamja” (Suławka, 2016, s. 71).

Zresztą zjawisko rusyfikacji nie było jedynie pokłosiem rządów Rosji carskiej w tym regionie. Miejscowa niepolska inteligencja często wykazywała duży entuzjazm dla wielokoruskiej kultury i języka rosyjskiego. Działo się tak zapewne nie tylko ze względu na brak ośrodków białoruskiej lub ukraińskiej agitacji narodowej w terenie. Dobitnie świadczy o tym wynik kampanii parlamentarnej z 1928 roku w okręgu pińskim, gdzie jeden mandat poselski zdobył kandydat z ramienia Rosyjskiego Zjednoczenia Narodowego (RNO). Lokalny sukces Rosjan na Polesiu może być w dużej mierze wyjaśniony oddolną aktywnoś-

• • • • •

²³ Zob. *Projekt zmian w podziale administracyjnym Ziemi Wschodnich Rzeczypospolitej, Brześć 1929 r.* (LCVA, f. 51, ap. 2a, b. 10).

cią działaczy o zapatrywaniach wszechrosyjskich, cieszących się moralnym autorytetem wśród mieszkańców miasteczek i wsi (Пашкевич, 2013, ss. 183–184).

Jednak w roku 1934 zjawisko rusyfikacji na etnicznym Polesiu było już z pewnością trudniejsze do uchwycenia niż w poprzedniej dekadzie dwudziestolecia. Z perspektywy dziennikarki gazety „Nasze Wremja” życie rosyjskie w Łunińcu zupełnie zamarło:

Jakie to dziwne i nawet niedorzeczne, ale ludzie mówiący po rosyjsku i interesujący się prasą rosyjską, deklarują przed lokalną administracją, że są Polakami, Ukraińcami, Białorusinami, Poleszukami – kimkolwiek, byle nie Rosjanami. Wielu przedstawicieli rosyjskiej młodzieży w kontaktach między sobą posługuje się polszczyzną i chętnie czyta książki w tym języku, ignorując absolutnie gazety rosyjskie²⁴ (*Наше Время*, 24 X 1934).

Wschodnia część województwa poleskiego, czyli powiaty łuniniecki, piński i stoliński, była terenem znajdującym się poza zasięgiem natężonej akcji narodowościowej jakiegokolwiek ruchu narodowego. Zresztą sam Obrębski uznał, że na tym terytorium dotarcie do jednostek uświadomionych narodowo często jest kwestią przypadku (Obrębski, 1936, s. 15).

*

Inaczej wyglądała sytuacja narodowościowa na obszarach zaliczanych do peryferyjnych względem Polesia etnicznego lub wręcz pozapoleskich²⁵. Jest charakterystyczne, że w notatkach Obrębskiego dotyczących tego zagadnienia zdecydowanie dominuje egzemplifikacja ukraińska. Przypadki szerzenia białoruskiej świadomości narodowej miały charakter na tyle incydentalny, że skutkowały zebraniem materiału badawczego o nikłym ciężarze gatunkowym: „Ruch białoruski — nie badany. Kontakt z jedną wsią — na terenie skomunizowanym — mało typowym dla ruchu narodowego, którym jest kosowski” (Obrębski, 2007a, s. 530).

Obrębski jako terenowiec jednak nie formułował jednoznacznych konkluzji na temat perspektyw ruchu białoruskiego na badanym terenie. Zanotował jedynie, że białoruska akcja narodowościowa na Polesiu zapewne ma większe trudności techniczne ze względu na słabość ruchu białoruskiego jako takiego. Niewspółmierność rozwoju ruchu białoruskiego i ukraińskiego na Polesiu bardzo wyraźnie natomiast zaakcentował wojewoda Jan Krahelski jeszcze w 1932 roku:

Ruch białoruski, zakrojony terytorialnie na bardzo szeroką skalę, przy bardzo niskim, na całym tym terytorium, rozwoju uświadomienia narodowego, przy braku własnej inteligencji i braku własnego dorobku kulturalnego, może nie sprostać zadaniom, jakie sam sobie zakreśla i [...] albo zamrze całkowicie, albo będzie zmuszony bardzo wydatnie skurczyć swe aspiracje terytorialne... [...] [O] ile właśnie z tego powodu ruch białoruski nie zdolny do ogarnięcia zbyt szerokiego terytorium można na Polesiu traktować jako rzecz zupełnie małej wagi, o tyle wzrastające stale uświadomienie ukraińskie nabiera coraz większego znaczenia... (PAOB, f. 1, o. 9, d. 2253, k. 3-5).

Zwięźle poruszając zagadnienie białoruskie na Polesiu, Obrębski zasygnalizował istnienie jeszcze jednego bardzo interesującego zjawiska – dominację świadomości białoruskiej typu administracyjnego. W tym przypadku deklaracja narodowości białoruskiej niekoniecznie oznaczała jakiegokolwiek udział w ruchu białoruskim lub nawet solidaryzowanie się z postulatami białoruskiego projektu narodowego (Massis, 2015, s. 2).

• • • • •

²⁴ Zob. artykuł zatytułowany „Wyzywajem Łuninieć!”.

²⁵ Na podstawie badań terenowych do takich obszarów Obrębski zakwalifikował powiat kobryński i północną część powiatu brzeskiego, powiat prużański i północną część powiatu kosowskiego w województwie poleskim oraz powiat kostopolski na Wołyniu. Zob. Obrębski, 1936, ss. 15–16.

Zapewne chodziło o przekonanie, że miejsce pochodzenia jest związane z pojęciem „Białorusi”. Należy przypomnieć, że w Rosji carskiej terytoria województwa poleskiego wchodziły w skład guberni grodzieńskiej i mińskiej oraz tożsamy z nimi diecezji prawosławnych. Te jednostki z kolei były częścią Kraju Północno-Zachodniego Imperium Rosyjskiego, gdzie licznie przeważała ludność białoruska. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, iż wiedza na temat własnej przynależności etnicznej w dużej mierze zależała od opinii lokalnego autorytetu – w tym przypadku najczęściej prawosławnego księdza.

Próba nadania tej wiedzy obiektywnego charakteru wyraźnie świadczyła o przenikaniu na Polesie po Wielkiej Wojnie ideologii narodowej. Przytoczony niżej przykład ukazuje, w jaki sposób stosunkowo łatwo ukraińska świadomość narodowa mogła zastąpić białorską świadomość typu administracyjnego:

Przed [pierwszą] wojną światową w drohiczyńskim przeważnie zapisywali się jako Białorusini. Nie wiem dlaczego tak było, ponieważ nasz język całkowicie się różni od białoruskiego. [...] Osobiście do 1926 r. wszędzie pisałem się jako Białorusin, ale jak założono u nas czytelnik [Proświty], to od tamtego czasu uważam siebie za Ukraińca (BN, mf 69743, k. 878).

Zasięg terytorialny białoruskiej i ukraińskiej akcji narodowościowej pokrywał się z grubszą z arealem gwar miękkich lub twardych, uznawanych za białoruskie bądź ukraińskie. Odnotowywano jednak incydentalne przypadki ekspansji bardziej żywiołowego ruchu ukraińskiego na tereny językowo białoruskie. Warto nadmienić, że roszczenia ukraińskie obejmowały całe województwo poleskie z wyjątkiem powiatu kosowskiego. Taki właśnie postulat terytorialny odnośnie Polesia zawierała m.in. rezolucja Ukraińskiego Zjazdu Cerkiewnego z 1927 roku²⁶ (PAOW, f. 46, op. 9, spr. 699, k. 128).

Białoruskie i ukraińskie wyobrażenia odnoszące się do zasięgu terytorialnego własnej „idealnej ojczyzny” w gruncie rzeczy opierały się na mapach językowych i zachodziły na siebie właśnie na Polesiu. Napięcia między obiema stronami powstające na tym tle nie miały jednak charakteru stałego trendu. Z punktu widzenia budzicieli zarówno białoruskiej, jak i ukraińskiej świadomości narodowej zdecydowanie groźniejszym rywalem było państwo polskie, prowadzące na Polesiu politykę wynarodowienia. W podobnym tonie wypowiadała się m.in. Helena Kisielewska: „Rząd [polski] pogodził wszystkich: nie ma ani ukraińskiego, ani białoruskiego języka w szkolnictwie na Polesiu” (Кисілевська, 1935, s. 58).

Problem językowy na Polesiu jednak był obecny i w widoczny sposób rzutował chociażby na efekty propagandy komunistycznej w terenie. Cały obszar województwa poleskiego oprócz powiatu koszyrskiego został przydzielony KPZB, która nie przywiązywała należytej wagi do specyfiki sytuacji narodowościowej w regionie. W efekcie nadsyłana przez centralę bibuła komunistyczna była przede wszystkim rosyjskojęzyczna. W październiku 1930 roku sekretarz komitetu okręgowego KPZB w Brześciu zwrócił się do władz zwierzchnich z prośbą o zmianę proporcji językowych dostarczanej bibuły tak, by 55% było w języku rosyjskim, po 20% po polsku i w jidysz oraz tylko 5% w języku białoruskim. Dodatkowo proszono o ulotki w języku ukraińskim, ponieważ „13 rejonów [KO Brześć] to są Ukraińcy, więc proszę wysłać 10 000 sztuk, a i tak tego nie wystarczy”²⁷ (NARB, f. 242, o. 1, d. 347, k. 322). W tym samym okręgu nielegalna literatura w języku białoruskim była trudna w odbiorze zarówno dla potencjalnie zainteresowanych, jak i dla działaczy szczebli rejonowych, niepotrafiących czytać w tym języku (Cichoracki, 2016b, s. 165).

• • • • •

²⁶ Postulowano utworzenie poleskiej diecezji prawosławnej, składającej się z powiatów zamieszkałych przez ludność ukraińską, na czele z biskupem narodowości ukraińskiej. Zob. *Materiały Ukraińskiego Zjazdu Cerkiewnego, który odbył 5-6 czerwca 1927 r. w Łucku* (PAOW, f. 46, op. 9, spr. 699).

²⁷ Zob. *Ankieta do sekretarza KO Brześć KPZB, 2 X 1930 r.* (NARB, f. 242, o. 1, d. 347).

W latach trzydziestych coraz ważniejszą rolę w ruchu ukraińskim na Polesiu zaczyna odgrywać tzw. warstwa pólinteligencka, wywodząca się z miejscowego ludu. Jej przedstawiciele znajdowali uznanie wśród chłopów i mieli na nich realny wpływ. Ukształtowaniu tej grupy społecznej na Polesiu sprzyjała w jakimś stopniu relatywnie liberalna polityka narodowościowa obozu sanacyjnego, której w latach 1926-1932 patronował wojewoda Jan Krahelski. Posługując się terminologią Obrębskiego, można powiedzieć, że była to grupa młodych innowatorów o radykalnych poglądach społecznych. W jej łonie istniały dwie ścieżki: kariera „komunisty” lub „nacjonalisty”. Ten dychotomiczny podział nie wykluczał, rzecz jasna, drogi pośredniej. Różnica między tymi dwoma biegunami polegała jednak na tym, że „komunista”, jako zdecydowany przeciwnik istniejącego ustroju politycznego, bardziej angażował się w sprawy polityczne i nie unikał działania w warunkach półlegalnych lub nawet nielegalnych. Hasłem przewodnim „nacjonalisty” była natomiast oświata, która wymaga rozwoju w warunkach legalnych.

Do scharakteryzowanej wyżej grupy „nacjonalistów” można zaliczyć Marcina Wakulczyka, ukraińskiego patriotę z Polesia²⁸. Jego listy do Heleny Kisielewskiej są interesującym źródłem, pozwalającym zweryfikować niektóre tezy Obrębskiego. Krótki opis sytuacji narodowościowej w Drohiczynie i okolicy autorstwa Wakulczyka generalnie zgadza się z ustaleniami Obrębskiego. Twierdził on, że im dalej na wschód województwa poleskiego, tym ukraińska świadomość narodowa staje się mniej widoczna (Obrębski, 2007a, s. 528).

W liście Wakulczyka z 30 IV 1935 roku znajdujemy potwierdzenie tej konstatacji:

W Drohiczynie pisma ukraińskie prenumerujemy tylko ja i mój sąsiad. Znam jeszcze kilku mieszkańców wsi, którzy prenumerują pisma ukraińskie, a reszta wiosek ani czyta, ani widzi ukraińskiej książki lub gazety. Kto temu jest winny? Nie wiem. Myślę, że Poleszacy w mniejszym stopniu temu winni. Gdyby utrzymały się tutaj przez dłuższy czas ukraińskie czytelnie [Proświty], to być może wykształciłyby ukraińską świadomość wśród Poleszaków. Z przykrością muszę stwierdzić, że większość jeszcze nie wie, kim są. Zgadzają się z tym, jak ich [Poleszaków] zapisują (BN, mf 69743, k. 854).

Charakterystycznym przejawem rozwiniętej świadomości narodowej Wakulczyka było zestawienie swojej gwary z normą literacką oraz jej nacjonalizacja (Obrębski, 2007a, s. 528). W tym ujęciu własny język przestawał być „tutejszym”, „chłopskim” czy też „chachłackim”; stawał się ukraińskim:

Wmawiają nam, że rozmawiamy nie po ukraińsku. Jeżeli mówimy trochę inaczej, to jeszcze nie znaczy, że nie jesteśmy Ukraińcami. Może i są obce naleciałości w naszej gwarze, ale nie jesteśmy temu winni. Przez długi czas obcego panowania język musiał trochę się zmienić. [...] Przyjdzie czas, kiedy obce słowa znikną z naszego poleskiego ukraińskiego języka! [...] Ukraiński język literacki rozumiemy bardzo dobrze, bo dla nas jest to język ojczysty (BN, mf 69743, k. 866).

Obrębski zwracał uwagę, że ruch ukraiński nawoływał do zakładania własnych spółdzielni i do gospodarczego bojkotu Żydów, których traktowano jako wyzyskiwaczy (Obrębski, 2007a, s. 530). Propagowano więc nowe postawy społeczne, kontestujące dotychczasowy porządek. Warto jednak nadmienić, że w przypadku Wakulczyka, który planował zająć się handlem, nie był to jeszcze antysemityzm czynny. Jednocześnie Ży-

• • • • •

²⁸ Z lektury listów Marcina Wakulczyka do Heleny Kisielewskiej powstaje obraz osoby co najmniej nieprzeciętnej, a jednocześnie niemającej pola do popisu w realiach województwa poleskiego lat trzydziestych. Wakulczyk nie był prostym chłopem, pracował głównie jako stolarz. Względnie stabilny zarobek pozwalał mu prenumerować ukraińską prasę i kupować książki. Jednocześnie jako innowator społeczny próbował szerzyć idee ukraińskie w Drohiczynie. W 1938 r. opuścił Polesie i wyjechał do Lwowa, gdzie – jak wynika z korespondencji – miał lepsze warunki dla pielęgnowania ukraińskiej narodowości.

dów podziwiano ze względu na ich umiejętności prowadzenia interesów i szczególny solidaryzm grupowy:

Żydzi handlują, dostarczając wszelki towar hurtem i tanio, a my pomiędzy nimi jak kropla w morzu. W Drohiczynie prawie nie ma ukraińskich handlarzy, natomiast znają mnie wszyscy nie tylko w miasteczku, ale również na wsi. Na swojej ulicy mam autorytet. Myślę, że ludzie mnie wesprą (BN, mf 69743, k. 876).

Dynamika procesów narodotwórczych na Polesiu – zwłaszcza w latach trzydziestych – jest niezwykle trudna do uchwycenia ze względu na charakter prowadzonej tam polityki narodowościowej. Ilościowa strona procesów kształtowania się świadomości narodowej przy obecnej bazie źródłowej musi zapewne pozostać w sferze dywagacji. Badania terenowe na Polesiu przeprowadzone pod kierunkiem Józefa Obrębskiego w zestawieniu z innymi źródłami dostarczają badaczom zagadnień narodowościowych wielu interesujących szczegółów dotyczących jakościowej strony procesu unarodowienia.

Pośrednio z badań Obrębskiego można wywnioskować dość duży wpływ ukraińskiej idei narodowej w zachodniej części województwa poleskiego nawet w połowie lat trzydziestych. W porównaniu z ruchem białoruskim Ukraińcy na Polesiu kładli większy nacisk na zaspokojenie kulturalnych i oświatowych potrzeb wsi. Można więc założyć, że w warunkach bardziej liberalnej polityki narodowościowej ukraiński ruch narodowy na Polesiu byłby w stanie odtworzyć sieć swoich struktur, jakie powstały tam w latach dwudziestych. Terytorium Polesia stereotypowo traktowano jako całość, którą zamieszkuje bierna, nieuświadomiona narodowo, a więc łatwa do polonizacji ludność. Obrębski natomiast udowodnił, że procesy unarodowienia na różnych obszarach województwa przebiegają w niejednakowym, niekiedy znacznie różniącym się tempie. Uwzględniając realia województwa poleskiego lat trzydziestych, Obrębski jako człowiek nauki unikał jednoznacznych ocen oraz konsekwentnie się odcinał od bieżącej koniunktury politycznej.

ARCHIWALIA

BN: Biblioteka Narodowa

mf 69743 Materiały po Olenie Kisielewskiej

mf 95003 UNDO. Kancelaria Ludowa. Sprawy kolejarzy, zwolnionych z pracy, pacyfikacje. Protokoły

LCVA: Litewskie Centralne Państwowe Archiwum w Wilnie

Fondas 51 Urząd Delegata Rządu Ziemi Wileńskiej – Urząd Wojewódzki Wileński

NARB: Narodowe Archiwum Republiki Białoruś w Mińsku

Fond 242 Komunistyczna Partia Zachodniej Białorusi

Fond 883 Towarzystwo Szkoły Białoruskiej

PAOB: Państwowe Archiwum Obwodu Brzeskiego w Brześciu

Fond 1 Poleski Urząd Wojewódzki w Brześciu n/B

PAOW: Państwowe Archiwum Obwodu Wołyńskiego w Łucku

Fond 46 Wołyński Urząd Wojewódzki w Łucku

PRASA

„Наше Время”, 24 X 1934

BIBLIOGRAFIA

- Cichoracki, P. (2007). *Polesie nieidyliczne: Zaburzenia porządku publicznego w województwie poleskim w latach trzydziestych XX w.* Łomianki: LTW.
- Cichoracki, P. (2012). Memoriał narodowościowy wojewody poleskiego Wacława Kostka-Biernackiego z 8 września 1934 r. *Wrocławskie Studia Wschodnie*, 16, 125–136.
- Cichoracki, P. (2013). Tak zwani „tutejsi” na Polesiu jako zagadnienie polityczne w Polsce w latach 1921–1939. *Sprawy Narodowościowe*, 2013(42), 101–113. <https://doi.org/10.11649/sn.2013.006>
- Cichoracki, P. (2014). *Województwo poleskie 1921–1939: Z dziejów politycznych.* Łomianki: LTW.
- Cichoracki, P. (2016a). *Komuniści na Polesiu w latach 1921–1939.* Łomianki: LTW.
- Cichoracki, P. (2016b). Stosunki ukraińsko-białoruskie w ruchu komunistycznym na Polesiu w okresie międzywojennym. *Wrocławskie Studia Wschodnie*, 20, 155–166.
- Engelking, A. (2001). Poleska ekspedycja etnosocjologiczna Józefa Obrębskiego w latach 1934–1937: Organizacja. Metody badań. Problematyka. Uczestnicy. *Etnografia Polska*, 45(1–2), 23–45.
- Engelking, A. (2007). Polesie Józefa Obrębskiego. W J. Obrębski, *Studia etnosocjologiczne: T. 1. Polesie* (A. Engelking, Red.) (ss. 9–32). Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Grott, O. (2013). *Instytut Badań Spraw Narodowościowych i Komisja Naukowych Badań Ziem Wschodnich w planowaniu polityki II Rzeczypospolitej Polskiej na Kresach Wschodnich.* Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Massis, E. (2015). Próby wykształcenia tożsamości narodowej u ludności słowiańskiej na Polesiu w pierwszych latach II Rzeczypospolitej Polskiej (1920–1928). *Adeptus*, 2015(5), 1–13. <https://doi.org/10.11649/a.2015.003>
- Obrębski, J. (1936). Problem etniczny Polesia. *Sprawy Narodowościowe*, 10(1–2), 1–23.
- Obrębski, J. (2007a). [Dzisiejsza wieś poleska]. W J. Obrębski, *Studia etnosocjologiczne: T. 1. Polesie* (A. Engelking, Red.) (ss. 448–549). Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Obrębski, J. (2007b). Lud bez ojczyzny. W J. Obrębski, *Studia etnosocjologiczne: T. 1. Polesie* (A. Engelking, Red.) (ss. 186–275). Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Suławka, A. (2016). Dwutygodnik „Krasnoje Znamja” (1925–1926) — rosyjskojęzyczny organ Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS). *Rocznik Historii Prasy Polskiej*, 19(2(42)), 65–82.
- Śleszyński, W. (Red.). (2009). *Polesie w polityce rządów II Rzeczypospolitej.* Białystok: Avalon.
- Wasilewski, L. (1917). *O wschodnią granicę Państwa Polskiego.* Warszawa: „Notatki Polityczne”.
- Wyslouch, S. (2013). *Stosunki narodowościowe na terenie województw wschodnich (Wilno 1939/40).* Warszawa: Studium Europy Wschodniej.
- Кисілевська, О. (1935). *По рідному краю.* Коломия: Друк. М. Бойчука.
- Пашкевіч, А. (2013). Нацыянальныя працэсы ў Палескім ваяводстве ў 1920-я гг. праз прызму вынікаў выбарчых кампаній у польскі парламент. *Arche*, 2013(4), 183–184.

- Cichoracki, P. (2007). *Polesie nieidyliczne: Zaburzenia porządku publicznego w województwie poleskim w latach trzydziestych XX w.* Łomianki: LTW.
- Cichoracki, P. (2012). Memoriał narodowościowy wojewody poleskiego Wacława Kostka-Biernackiego z 8 września 1934 r. *Wrocławskie Studia Wschodnie*, 16, 125–136.
- Cichoracki, P. (2013). Tak zwani "tutejsi" na Polesiu jako zagadnienie polityczne w Polsce w latach 1921-1939. *Sprawy Narodowościowe*, 2013(42), 101–113. <https://doi.org/10.11649/sn.2013.006>
- Cichoracki, P. (2014). *Województwo poleskie 1921-1939: Z dziejów politycznych.* Łomianki: LTW.
- Cichoracki, P. (2016a). *Komuniści na Polesiu w latach 1921-1939.* Łomianki: LTW.
- Cichoracki, P. (2016b). Stosunki ukraińsko-białoruskie w ruchu komunistycznym na Polesiu w okresie międzywojennym. *Wrocławskie Studia Wschodnie*, 20, 155–166.
- Engelking, A. (2001). Poleska ekspedycja etnosocjologiczna Józefa Obrębskiego w latach 1934-1937: Organizacja. Metody badań. Problematyka. Uczestnicy. *Etnografia Polska*, 45(1-2), 23–45.
- Engelking, A. (2007). Polesie Józefa Obrębskiego. In J. Obrębski, *Studia etnosocjologiczne: Vol. 1. Polesie* (A. Engelking, Ed.) (pp. 9–32). Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Grott, O. (2013). *Instytut Badań Spraw Narodowościowych i Komisja Naukowych Badań Ziem Wschodnich w planowaniu polityki II Rzeczypospolitej Polskiej na Kresach Wschodnich.* Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Kysilevs'ka, O. (1935). *Po ridnomu kraiu.* Kolomyia: Druk. M. Boichuka.
- Massis, E. (2015). Próby wykształcenia tożsamości narodowej u ludności słowiańskiej na Polesiu w pierwszych latach II Rzeczypospolitej Polskiej (1920-1928). *Adeptus*, 2015(5), 1–13. <https://doi.org/10.11649/a.2015.003>
- Obrębski, J. (1936). Problem etniczny Polesia. *Sprawy Narodowościowe*, 10(1-2), 1–23.
- Obrębski, J. (2007a). [Dzisiejsza wieś poleska]. In J. Obrębski, *Studia etnosocjologiczne: Vol. 1. Polesie* (A. Engelking, Ed.) (pp. 448–549). Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Obrębski, J. (2007b). Lud bez ojczyzny. In J. Obrębski, *Studia etnosocjologiczne: Vol. 1. Polesie* (A. Engelking, Ed.) (pp. 186–275). Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Pashkevich, A. (2013). Natsyianal'nyia pratsésy ũ Paleskim vaiavodstve ũ 1920-ia hh. praz pryzmu vynikaŭ vybarchykh kampaniŭ u pol'ski parlament. *Arche*, 2013(4), 183–184.
- Suławka, A. (2016). Dwutygodnik "Krasnoje Znamja" (1925–1926) — rosyjskojęzyczny organ Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS). *Rocznik Historii Prasy Polskiej*, 19(2(42)), 65–82.
- Śleszyński, W. (Ed.). (2009). *Polesie w polityce rządów II Rzeczypospolitej.* Białystok: Avalon.
- Wasilewski, L. (1917). *O wschodnią granicę Państwa Polskiego.* Warszawa: "Notatki Polityczne".
- Wysłouch, S. (2013). *Stosunki narodowościowe na terenie województw wschodnich (Wilno 1939/40).* Warszawa: Studium Europy Wschodniej.